Nr. 277 — Kraków, piątek 2 grudnia 1910 — Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.



## Towarzysze! Obywatele!

**W niedzielę d. 4 grudnia o godz. 10 rano**

odbędzie się

**w sali Teatru ludowego**

przy ul. Rajskiej

## ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1) **Drożyzna a parlament.** (Referent tow. poseł dr. Kunicki.).
2) **Zakusy klerykalizmu.**

**Krakowski komitet miejscowy P. P. S. D.**

## Przeciw drożyźnie mieszkaniowej.

W szeregu powtarzających się od r. 1907 wniosków socyalno-demokratycznych przeciw drożyźnie jedno z naczelnych miejsc zajmowała sprawa drożyzny mieszkaniowej. Gdy nareszcie w roku ubiegłym udało się przeprowadzić wybór osobnej komisyi drożyźnianej, zgłosili socyalni demokraci wniosek, obejmujący w kwestyi mieszkaniowej następujące żądania:

1) uchwalenie ustawy o wywłaszczenie przez gminy budynków i placów pod regulacye ulic i pod budowę tanich mieszkań;

2) wydanie ustawy o unormowaniu minimalnych przepisów hygienicznych, o utworzeniu państwowego urzędu mieszkaniowego, państwowej inspekcyi mieszkaniowej, i gminnych urzędów mieszkaniowych;

3) wydanie ustawy o uregulowaniu kontraktów najmu, tudzież przepisów o mieszkaniach, dostarczanych przez przedsiębiorstwa zatrudnionym u nich robotnikom;

4) wydanie ustawy o utworzeniu publicznych banków budowlanych.

Z żądań tych zostało czwarte w zmienionej formie już uchwalone. Mianowicie Izba posłów uchwaliła wniosek posła dra Adolfa Grossa o utworzenie funduszu mieszkaniowego, przez co Austrya jest pierwszem państwem, które — wprawdzie w niedostatecznej formie i szczupłymi funduszami — stworzyło instytucyę, mającą na celu ulżenie drożyźnie mieszkaniowej odnośnie do małych, tanich mieszkań; podczas gdy bowiem inne państwa — w pierwszym rzędzie Prusy — mają takie urzędy i fundusze specyalnie na budowę domów dla służby państwowej, to w Austryi fundusz mieszkaniowy przeznaczony jest dla ogółu mieszkańców.

Co jest główną istotą tego funduszu? Stowarzyszenie mieszkaniowe, liczące 160 członków z udziałami po 100 K, rozporządza funduszem 16.000 K. Chcąc wybudować dom kosztem 160.000 K, posiada więc stowarzyszenie tylko 10% potrzebnego kapitału, zaś brakujące 90% musi pożyczyć. Otóż wiadomem jest, że na pierwszą hipotekę można otrzymać najwyżej 50% wartości domu za oprocentowaniem 5%, zaś brakujące 40% na drugą hipotekę, o ile można ją wogóle otrzymać, kosztuje 6 do 10%. Takiego dochodu dom nie przynosi, zaczem decydującą dla budowy jest kwestya taniego kredytu.

I właśnie dostarczenie takiego kredytu jest celem funduszu mieszkaniowego. Rząd w porozumieniu z referentem komisyi drożyźnianej zobowiązał się utworzyć ten fundusz w następujących rozmiarach:

| | |
|---|---|
| w latach 1911 i 1912 . . . | 1,500.000 K |
| w roku 1913 . . . . . . | 1,300.000 K |
| w roku 1914 . . . . . . | 1,500.000 K |
| w roku 1915 . . . . . . | 2,200.000 K |
| w roku 1916 do 1918 po . | 2,500.000 K |
| w latach 1919 i 1920 po . . | 3,500.000 K |
| w roku 1921 . . . . . . | 4,000.000 K |

Z tych dotacyj rocznych powstanie fundusz, wynoszący 25 milionów koron, który obejmie gwarancye za pożyczki hipoteczne, zaciągnąć się mające przez

a) powiaty, gminy, zakłady publiczne itd.,

b) stowarzyszenia budowlane nieobliczone na zysk (tj. zapewniające swym członkom najwyżej 4% dywidendy od udziałów).

Oprócz tej sumy przeznaczonej na bezpośrednie pożyczki obejmuje państwo jako zawiadowca funduszu mieszkaniowego gwarancyę za pożyczki zaciągnięte gdzieindziej do wysokości ośmiokrotnej funduszu, tj. do sumy 200 milionów koron. Jest to suma — w porównaniu z celem — wprawdzie drobna, gdyż wystarcza zaledwie na wybudowanie 50.000 małych mieszkań, ale wobec przewagi posiadaczy gruntów i domów w naszym parlamencie oznacza w każdym razie duży postęp.

Sprawa ta jest tylko początkiem akcyi państwowej przeciw jednemu z objawów drożyzny i dlatego witamy ją z zadowoleniem. Jeżeli próba się powiedzie, będzie klasa pracująca miała za zadanie sukces ten wykorzystać dla siebie przez najrychlejsze zainicyowanie akcyi dla utworzenia stowarzyszeń budowlanych. Klasa robotnicza będzie musiała znowu złożyć egzamin ze swej zdolności do samorządu, a efektem będzie to, że nędza mieszkaniowa bodaj trochę zostanie złagodzoną.

Dlatego inicyatorom wniosku należy się wdzięczność za ich starania, a najlepszą nagrodą będzie wykonanie w praktyce tego, co ustawa w teoryi tak ładnie zapoczątkowała.

## Najprostsze wyjście dla senatu.

Niektórzy profesorowie, pragnąc oczyścić senat Uniw. Jag. z zarzutu, iż nominacyą p. Zimmermanna zaszkodził powadze wszechchnicy — podkreślają, iż tego „uczonego“ wybrał sobie wydział teologiczny, a senat sam jego kompetencyi nie badał.

Takie wyjaśnienie nikogo zadowolić nie może. Jeżeli nawet senat nie ponosi winy wyboru, to ponosi winę niedozoru. Jeżeliby senat nie miał wglądać w naukowe kwalifikacye proponowanych przez jakiś wydział kandydatów na katedrę, a ograniczał swoją funkcyę do podglądania lojalności słuchaczów wobec ustaw porządkowych — to tem samem degradowałby siebie do pozycyi jakiejś rosyjskiej „inspekcyi“ uniwersyteckiej — czy jak się taka instancya nazywa.

W twierdzeniu, które tu omawiamy, mieszczą się też następujące alternatywy:

1) Albo senat uważa wydział teologiczny za rodzaj lamusa, w którym jest rzeczą obojętną, kto się znajduje. — To mniej prawdopodobne, gdyż obowiązkiem senatu byłoby wtedy żądać usunięcia tego wydziału z murów uniwersytetu.

2) Albo senat zbytnio zaufał wydziałowi teologicznemu — w dobrej wierze mniemał, iż ten wydział, pragnąc utrzymać się przy pozorach naukowości, nie będzie forytował osoby zgoła niekompetentnej — i na tej podstawie przedstawił kandydaturę p. Zimmermanna w ministerstwie oświaty.

Tymczasem okazało się, iż wydziałowi temu musiały bardziej na sercu leżeć doraźne interesy polityki klerykalnej, oglądającej się za nową siłą agitatorską, niżli kwestya uszanowania powagi uniwersytetu.

Inaczej mówiąc, wydział teologiczny — przy tem oświetleniu — nadużył zaufania senatu.

Bo jakąż firmę przedstawia p. Zimmermann?

Dziś po zbadaniu jego produkcyi piśmienniczej widać, że człowiek ten nie włada nawet poprawną polszczyzną, że używa gwary koziogłowskiej, będącej dla Poznania odpowiednikiem znanej w Galicyi gwary łyczakowskiej. Że już z tego powodu nie byłby godnym zalecenia na stanowisko katechety szkoły ludowej.

Niech nikt nie mówi, że w Poznańskiem wszyscy używają tak zepsutego dyalektu... To kwestya kultury... Przytoczymy tu choćby prof. Morawskiego, Wielkopolanina, który wszakże używa nieskazitelnej polszczyzny.

Po wyświetleniu „naukowości“ prof. Zimmermanna, mamy aż nadto powodów do stwierdzenia, że dziś:

1) Wstydzi się go ta sama prasa, która początkowo za nim przemawiała; z wyjątkiem „Głosu narodu“, nie mającego nic do stracenia na punkcie opinii co do swej kulturalności — inne pisma zachowują znamienną rezerwę.

2) Wstydzi się sam siebie p. Zimmermann, gdy wyprzysięga się, jakoby był tylko agitatorem, a jest nim i notabene tak nałogowym, że mimo swego wypierania się biegnie z agitatorskim referatem do „Polonii“, czyli własnym słowom kłam czynem zadaje.

3) W głębi ducha wstydzi się zapewne tego kierownika i ta młodzież, która poczytuje za obowiązek swego katolicyzmu trzymanie się poły każdego księdza. Nie wyobrażamy sobie dziś istnienia takiej perwersyi klerykalnej, ażeby tu młodzież tem bardziej wielbiła p. Zimmermanna, im mniej z nauką on ma wspólnego. To byłoby więcej, niż wymaga „Motu proprio“.

4) Wstydzą się za Kraków widocznie inne ciała naukowe. Z powodu kłopotów z katedrą „chrześcijańsko społeczną“ Wszechnica Jagiellońska odbiera teraz depesze tylko od takich instytucyj, które poczuwają się do wspólnego z nią terenu chrześcijańsko-społecznego. „Głos narodu“ cytuje np. depeszę, którą otrzymał uniwersytet od klerykalnego stowarzyszenia „Oświata“ z Witten z podpisem przewodniczącego: *Wawrzin* (*sic*) *Kmieć*.

Ta depesza chyba nie przynosi wawrzynów senatowi.

Ale jakież ma on wyjście? Bardzo proste. Jeżeli został podstępnie w błąd wprowadzony przez wydział teologiczny — ma prawo nie brać w opiekę p. Zimmermanna. Niema potrzeby swojej powagi angażować dla osłonięcia jego powagi, tembardziej, że tylko nieskończoność zneutralizować może zero. Powinien — sądzimy — pozostawić ks. Zimmermanna jego przyjaciołom, zamknąć go w szrankach wydziału teologicznego, nie pozwolić mu się „publikować“, powinien wreszcie porzucić myśl jakiegoś dlań zadośćuczynienia.

Niech o tem myślą ci, co go sprowadzili — teologowie; niech sobie w swojem kółku urządzają nawet jakieś ceremonie ekspiacyjne...

Senat zaś nie powinien go z bezwzględnością narzucać na profesora młodzieży, ani czynić zeń *parem inter pares* wśród grona profesorskiego, w którem znajdzie się i zasługa i wiedza.

Bo jest rzeczą upokarzającą mieć takiego — czy to profesora, czy kolegę.



## „Moja pani“.

### „Przyczynek do psychologii księżych gospodyń“.

(Ks. prof. Zimmermanna rozprawa habilitacyjna).

(Dokończenie).

W paragrafie 17 zastanawia się szanowny autor nad kwestyą — matrymonialną.

„Sam nigdy nie byłem zwolennikiem małżeństwa“ — pisze. — „Jak tylko sobie za pamiętam, obrzydliwie mi się robiło na samą myśl o fizyologicznej stronie tej instytucyi. Dzisiaj z latami wstręt zmienił się w obojętność, ale wystawiam sobie bardzo żywo, jak straszną musi być rzeczą bezustannie mieć wzgląd na drugiego człowieka i uznawać jego prawa“... (A „Baba“ Tektandrze i jej równouprawnienie w pańskim domu?...)

„Gdy sobie pomyślę“ — mówi dalej (na str. 73) — „że jakaś (!) osoba może wymagać odemnie, abym — — rozbierał i ubierał się przy niej, a już co najgorsza spał z nią w jednym pokoju, to zaiste głęboko żałuję każdego męża“ (!)

„Prócz tego małżeństwo przedstawia mi się jak jedno wielkie ograniczenie wolności jednostki, jako członka ludzkości i społeczeństwa, w kierunku jego działalności twórczej dla dobra ogółu“.

Na dwu jeszcze stronach swej książki agituje namiętnie pobożny kapłan katolicki przeciwko sakramentowi małżeństwa, jako jego zdecydowany przeciwnik! Przyznaje mu tylko wartość jako „doskonałemu urządzeniu pod względem zabezpieczenia się na starość przed osamotnieniem“.

Mimo to jednak, przesyciwszy się już pewnie „swą babą“, anonsował ją „w Przewodniku katolickim“, jako kandydatkę do stanu małżeńskiego (str. 76) Z ks. Tektandra jest widać nie tylko uczony i demokrata, ale i spryciarz nielada!

Na dowód tej jego zalety przytoczymy jeszcze zdanie wyrażone w § 20, na str. 100: „Duchowieństwo powinno unosić się ponad partyami, tak iżby każde stronnictwo sądziło, że ono do niego należy i szczególnie je popiera“...

*

Rozbrajającą jest też niekiedy szczerość naszego uczonego, z jaką mówi o swej wiedzy:

„Mieszkanie to z pomocą „mojej pani“ oddziałało na mnie kształcąco w innych jeszcze kierunkach. Nasamprzód zapoznałem się bliżej z fizyologią rodzaju ludzkiego (!) Z czasów gimnazyum nie wyniosłem z nauk przyrodniczych wiele wiadomości. Z botaniki spamiętałem sobie tylko: „lychnis flos succuli, capsella bursa pastoris i calta palustris“, z zoologii wiem, że o każdem zwierzęciu żyjącem w Afryce, jak hyena, szakal, pantera, można powiedzieć, jak nasz profesor mówił w kwincie jako refrain: „wird auch von den Hottentoten gegessen“, z chemii spamiętałem sobie $H_2O$, z fizyki przypominają mi się rozmaite przyrządy, które nieboszczyk Wituski związywał szpagatem, bo się rozchodziły ze starości, a nowych nie sprawiano. Ale fizyologii nikt mnie nie uczył“.

Fizyologii nauczył się szan. autor, dowiedziawszy się, że „dzieci się lęgną“ (str. 123). Wiadomość tę zdobył nasz uczony przy następującej okazyi:

„Skutkiem zabrania mi pokoju sypialnego stało się i to nowe mieszkanie za ciasne. — Z pozwoleniem więc sąsiadek kazałem w ścianie wybić drzwi i dostałem się w ten sposób do ich pokoju. Nazwiska ich nie mogę jednak tym razem wymienić“...

„Pokazało się, że właśnie nad tym pokojem oddawna zalęgły się dzieci“...

(Słuszną jest więc rzeczą, że uczony tej miary, co nasz autor, został profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego!).

*

Z radością też wypada nam podnieść, że nasz autor jest jako filozof nitscheanistą, wszędzie bowiem, gdzie mówi o ogóle, używa słów: „trzoda ludzka“ i „motłoch“ (str. 144 i 145), wiedza zaś jego jest większą, niżby się z pozoru wydawało i niż sam w swej skromności o niej sądzi.

Oto dowód na str. 148:

„Trudno mi nie wiedzieć, że na ogół w świecie dzisiejszym duchowny to synonim wstecznictwa duchowego, ciasnoty umysłowej, czynnik pragnący ujarzmienia rozumu ludzkiego za pomocą kajdan średniowiecznego a skostniałego dogmatyzmu, to reprezentant nieszczerości, zatajający własne pojęcia i słabości, działający wbrew swoim przekonaniom“.

* * *

Wzruszającym jest też opis na str. 161, jak się „jego pani“ spać kładzie:

„Zamyka okno, zasuwa zasłony, idzie do swej sypialni, klęka do modlitwy i, ziewając w odstępach, modli się długo. Po czasie otwierają się drzwi do jadalni, wysuwa się ręka, stawia na stolik przy drzwiach lampkę nocną i cofa. — Niezadługo ostatni objaw jej życia milknie. Przychodzi sen. Wszystko bez słów, cicho, samotnie, dla siebie. Jutro znów dzień“.

Autor jest dyskretny i nie wspomina o jednym jeszcze zwyczaju, któremu podlegają „takie baby“, układające się do snu: o polowaniu na pchły...

* * *

Książkę kończy „przedmowa“. W niej znajdujemy taki ustęp:

„Nie jestem zresztą pierwszym ze stanu

# Walka z klerykalizmem.

### Wiec ogólno-akademicki.

Kraków, 1 grudnia.

Na wczoraj, na godzinę 7 wieczór, był zwołany za zezwoleniem rektora do sali Kopernika wiec ogólno-akademicki w sprawie utworzenia katedry socyologii. Znowu u bramy uniwersytetu pedele kontrolowali legitymacye, znowu uniwersytet dokoła otoczony był policyą.

Wiec był ogromny. W sali Kopernika tłoczyło się przeszło 400 akademików, w korytarzu przeszło 200, którzy się do wnętrza dostać nie mogli. Klerykalne organizacye młodzieży: „Zjednoczenie“, „Polonia“ i „Sodalicya“ stawiły się „nemine excepto“ — do ostatniego członka. Mimo to było ich zaledwie około 200, na przeszło 600 zebranych. Młodzież postępowa miała ogromną większość, więcej niż ²/₃. Wobec tego młodzież klerykalna chwyciła się obstrukcyi. Rej wodziło między klerykałami narodowo-demokratyczne „Zjednoczenie“, które tegoż dnia rano wydało przeciw młodzieży postępowej drukowany pamflet ze znakiem wodnym „606“. Wprawdzie „Zjednoczenie“ stopniało do połowy skutkiem wystąpienia zeń „frondy“, ale miało sukurs od „Polonii“ i „Sodalicyi“.

Zagaił wiec akademik Jemielewski („Promień“). Przewodniczącym został wybrany akad. Heltman („Spójnia“).

Akademik Czapiński zaczął referować o potrzebie utworzenia świeckiej katedry socyologii.

Ale klerykali nie dali mu mówić, robiąc hałaśliwą obstrukcyę. Gdy wrzask garstki klerykalnej nie ustawał, kurator wiecu z ramienia senatu prof. Wacław Tokarz wiec rozwiązał.

Młodzież wyszła z sali Kopernika, klerykali i endecy opuścili uniwersytet, a młodzież postępowa w liczbie przeszło 400 pozostała w westybulu i tu w dalszym ciągu bez przeszkód odbywała wiec.

Przewodniczący Heltman udzielił w dalszym ciągu głosu referentowi Czapińskiemu, który aby przedstawić należycie „naukową“ działalność ks. Zimmermanna, przyniósł z sobą wszystkie „dzieła“ tego „uczonego“.

Wskazując na tych kilka broszurek, które referent trzymał w jednej ręce, wołali zgromadzeni:

— Patrzcie! Oto cały „naukowy dorobek“ ks. Zimmermanna!

Referent odczytał wyjątki z „dzieł“ ks. Zimmermanna, które wzbudziły powszechną wesołość.

Następnie referent przedłożył rezolucyę domagającą się utworzenia na Uniwersytecie Jagiellońskim świeckiej katedry socyologii.

Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Akad. Orłowski imieniem „frondy“, która wystąpiła ze „Zjednoczenia“, zaprotestował przeciw obstrukcyi, jaką „Zjednoczenie“ prowadziło, i przeciw zerwaniu wiecu przez endeków.

Akad. Sekunda („Czytelnia akademicka“) imieniem ludowców wniósł rezolucyę domagającą się oddzielenia kościoła od państwa.

Akad. Kaszubski wniósł rezolucyę domagającą się dopuszczenia delegatów młodzieży wszystkich wydziałów do reprezentowania interesów młodzieży podczas obrad senatu.

Akad. Świdwiński wniósł, żeby młodzież postępowa złożyła swoje legitymacye senatowi na znak, że ogół młodzieży przyjmuje odpowiedzialność za całą akcyę w sprawie Zimmermanna i nie pozwoli zwalić odpowiedzialności na kilka jednostek ze swego grona.

Akad. Czapiński przedstawił wniosek, żeby zwołano w sprawie ks. Zimmermanna wiece akademickie we Lwowie, Pradze i Wiedniu, oraz żeby młodzież rozjeżdżając się na święta zwoływała na prowincyi wiece, wobec opinii publicznej wyświetlała istotę akcyi postępowców na uniwersytecie i wytwarzała prąd przeciwny klerykalizacyi szkół.

Wszystkie te rezolucye jednogłośnie uchwalono, poczem natychmiast zaczęto składać legitymacye. Odrazu **złożono przeszło 300 legitymacyj** (gdyż z powodu spóźnionej pory część zgromadzonych była się już rozeszła przed końcem wiecu; dziś złożono jeszcze mnóstwo dalszych legitymacyj).

Po godz. 10 wieczór zakończył się wiec. Młodzież, śpiewając „Czerwony sztandar“, udała się pod pomnik Mickiewicza, gdzie akad. Przybyszewski przemówił, wzywając młodzież postępową do solidarności w tej akcyi antykleryalnej.

Na tem zakończyła się manifestacya młodzieży.

# Jubileusz B. Limanowskiego.

**Sanok.** W niedzielę dnia 20 listopada staraniem miejscowego komitetu P. P. S. D. we wspaniale udekorowanej sali Związku stowarzyszeń zawodowych odbył się uroczysty obchód jubileuszowy ku czci Bolesława Limanowskiego. Uroczystość zagaił w podniosłych słowach tow. Lewanowicz, omawiając życie i działalność Bolesława Limanowskiego. Muzyka amatorska odegrała dwa kwartety Heydena: „Consumatum est op. 81“. „Amen Dico tibi op. 77“. Odczyt o życiu i zasługach Bolesława Limanowskiego wygłosił tow. Marnik. Chór robotniczy odśpiewał „Międzynarodówkę“. Deklamacya: Sieroszewskiego „Czegóż chcą oni“ i „Idea“ Savitri. Na zakończenie kółko amatorskie robotnicze odegrało obraz sceniczny z czasów ostatniej rewolucyi 1905 roku Hertza p. t.: „Prosto w tłum“. Późną nocą zakończyła się uroczystość jubileuszowa przy bardzo podniosłym nastroju licznie zebranej publiczności.

# Drożyzna a parlament.

## O mięso argentyńskie.

**Wiedeń,** 1 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia poseł Pantz (chrz. soc.) polemizował z mową posła ks. Auersperga i postawił 3 rezolucye:

1. W sprawie znacznego zniżenia taryf dla paszy. 2. W sprawie popierania krajowej hodowli bydła przez odpowiednie przyznanie premii za jakość hodowli. 3. W sprawie rozpoczęcia rokowań z Węgrami w celu zniżenia ceł na paszę, specyalnie na kukurudzę.

Poseł Steiner (chrz. soc.) postawił wniosek, aby sprowadzić się mający kontyngent mięsa argentyńskiego oddano wyłącznie gminom do rozporządzenia.

Poseł tow. David polemizował z wywodami ks. Auersperga i wywodził, że rolnictwo dziś wogóle mało zajmuje się chowem bydła, ponieważ to nie popłaca. Dalej wystąpił przeciw ministrowi handlu i zarzucił mu, że przemawiał tu jakby w zastępstwie ministra rolnictwa. Tylko otwarcie wszystkich granic i nieograniczony import mięsa mogą zaradzić drożyźnie. Jeżeli rzeczywiście istnieje jakaś tajna umowa w sprawie importu mięsa między rządem austryackim a węgierskim, to ona parlamentu nie obowiązuje.

Po przemówieniu ministra Weiskirchnera zabrał głos

**poseł tow. Moraczewski,**

który oświadczył, że z powodu drożyzny cierpi także chłop galicyjski. Import mięsa nie wyrządziłby chłopom galicyjskim żadnej szkody. W austryackiej Izbie posłów agraryusze nie zastępują interesów małych włościan, tylko wielkich właścicieli ziemskich. Chłop galicyjski nie potrzebuje ani ceł, ani zakazu importu zboża lub bydła, tylko więcej ziemi. Z powodu braku ziemi chłopi galicyjscy masami emigrują i sprawa emigracyi zasługuje na większą uwagę. Następnie polemizował z posłem Stapińskim i stwierdził, że wyborcy p. Stapińskiego, którzy emigrują do miast i w Drohobyczu pracują przy przemyśle naftowym, są raczej interesowani w tanich środkach żywności, zaś p. Stapiński stoi na czele tych posłów polskich, którzy chcą mięso podrożyć. Wkońcu polemizował z ks. Auerspergiem i nazwał akcyę agraryuszów szwindlem.

Po przemowie posła Weidenhoffera posiedzenie o godz. $9^{1}/_{2}$ wieczór zamknięto.

Następne dziś o godzinie 11 przed południem.

* * *

**Wiedeń,** 1 grudnia.

Dziś w Izbie posłów minister skarbu przedłożył projekt ustawy o przedłużeniu przywileju Banku austro-węgierskiego do r. 1917, o układzie co do monet i waluty i o innych złączonych z tem kwestyach.

Minister Biliński motywuje to przedłożenie dłuższem przemówieniem.

# Z sali sądowej.

Kraków, 1 grudnia.

### Echa sprawy Rybaka.

Dziś przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Jasiewicza odbyła się rozprawa przeciw p. St. Niemcowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Gazety powszechnej“, oskarżonemu o to, iż zamieścił w temże piśmie 18 września artykuł „Rybak w świetle prawdy“, omawiając sprawę, będącą w stadyum śledztwa i wpływając przez to na opinię publiczności i sądu. Przedstawia bowiem w tym artykule Rybaka jako szpiega, a Trudnowskiego jako „charakter czysty, jak łza i pełen hartu“.

Oskarżał prokurator Wajda, bronił adwokat dr Marek.

Oskarżony do winy się nie poczuwa, gdyż artykułu przed oddaniem do druku nie czytał.

Obrońca postawił wniosek, aby rozprawę odroczyć i zarekwirować akta procesu przeciw Trudnowskiemu, czemu trybunał odmówił.

Po wywodach prokuratora i obrońcy trybunał po naradzie wydał wyrok skazujący oskarżonego na karę 3 dni aresztu zamienioną na grzywnę 30 K. Oskarżony zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

### O tajne stowarzyszenie.

Przed zwykłym trybunałem orzekającym stanęli dziś Mieczysław Wojtaśkiewicz, lat 26, i Wacław Rodziewicz, lat 24, obaj z Królestwa, oskarżeni o to, że 1) w kwietniu 1910 w Krakowie, jako członkowie komitetu centralnego, wydali wyrok śmierci na Jana Kopczyńskiego i 2) w tym samym czasie w gronie kilku osób usiłowali założyć tajne stowarzyszenie. Czyny te skwalifikowała prokuratorya jako zbrodnię gwałtu publicznego z § 99 u. k. i jako występki z §§ 305, 85, 293 i 293 lit. c u. k.

**Akt oskarżenia**

podaje, że Wojtaśkiewicz i Rodziewicz byli w Królestwie członkami tajnych organizacyj politycznych i z obawy prześladowań uciekli do Galicyi: Rodziewicz w kwietniu 1909 a Wojtaśkiewicz w lutym 1910. Tu prowadzili dalej działalność konspiracyjną i postanowili założyć tajne stowarzyszenie. Na ślady wpadła policya, gdy z okazyi zastrzelenia Rybaka przeprowadziła w ich mieszkaniu rewizyę. U Rodziewicza znaleziono 48 litografowanych egzemplarzy „ustawy dla komitetu okręgowego związku rewolucyonistów polskich“ i 47 egzemplarzy „ustawy organizacyi rewolucyonistów polskich“. Rodziewicz podał, że odezwy te przysłano mu z Litwy dla wręczenia mieszkającym w Krakowie Królewiakom.

W mieszkaniu Wojtaśkiewicza znaleziono ustawę organizacyjną, protokóły posiedzeń i komunikaty „Frakcyi niepodległościowej Narodowego Związku Robotniczego na zabór austryacki“ t. j. tajnej organizacyi, której każdy członek powinien był zachować konspiracyę. Organizacyę tę założyli oskarżeni razem z innemi osobami w mieszkaniu Wojtaśkiewicza dnia 17 kwietnia b. r., gdzie utworzono komitet tymczasowy czyli centralny jako naczelną władzę; odbywano posiedzenia, ustanawiano zakres działania, rozdzielano funkcye i t. d. W organizacyi Wojtaśkiewicz nazywał się „Chmura czy Chmurski“, zaś Rodziewicz „Rowicz lub Wacław“.

**Szpieg Kopczyński.**

Jedną z pierwszych czynności komitetu było wydanie „wyroku śmierci“ na Kopczyńskiego, który w partyi działał jako „Sarynsz“ i zabierał się do wydawania pisma „Walka“. Gdy komitet nabrał przekonania o jego szpiegostwie, oddał sprawę „sądowi pięciu“, który wydał wyrok śmierci, a komitet centralny wyrok ten zatwierdził. Oskarżeni jako członkowie komitetu brali udział w wydaniu wyroku i postarali się, aby Kopczyński tudzież publiczność otrzymali o nim wiadomość.

Oskarżeni przyznają, że byli na posiedzeniach komitetu, ale o wyroku śmierci nie wiedzą.

**Rozprawa.**

W trybunale zasiadają jako przewodniczący nadradca Jasiewicz, jako wotanci radcy Walter, Kraus i Popiel, oskarża prokurator Wajda, broni dr Rowiński. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Wojtaśkiewicz podaje swoje poprzednie studya i sposób, w jaki zajął się życiem politycznem. Należał do narodowego związku robotniczego przez 1906 i 1907 rok; potem — po frondzie w narodowej demokracyi — należał do frakcyi niepodległościowej. Tam poznał się z Kopczyńskim, z którym później spotkał się w Galicyi jako jednym z wydawców „Walki“. Z różnych stron dowiedziano się, że Kopczyński jest szpiegiem; z kimkolwiek on się spotkał, bywał aresztowany i zaraz uwalniany za drobną kaucyą 200 rubli. Kopczyński chwalił się, że „Liga niepodległościowa“ daje mu fundusze na zakładanie organizacyi, co się okazało nieprawdą.

Przew.: Co zwróciło szczególnie uwagę na Kopczyńskiego?

Wojt.: To, że miał znaczne pieniądze.

Przew.: Jak on tłómaczył ich pochodzenie?

Wojtaśkiewicz: Mówił raz, że ma od brata i używał innych wymówek.

Przew.: Co było po pańskim przyjeździe do Krakowa w lutym b. r.?

Wojtaśkiewicz opowiada, jak Kopczyński tu się zjawił i jak za nim przyszły ostrzeżenia z organizacyi.

Przew.: Jak często pan się z nim widywał?

Wojt.: Dość często.

Przew.: Mimo, że był niegodnym zaufania?

Wojt.: Tu w Galicyi inaczej sprawę taką się traktuje niż w Królestwie. — Dalej opowiada, jak Kopczyński wsypał raz ekspedycyę „Walki“.

Przew.: I co przeciw niemu zarządziliście?

Wojt.: Zwołaliśmy 17 kwietnia posiedzenie...

Przew.: Czy można znać nazwiska?

Wojtaśkiewicz nie wymienia ich i podaje, że uchwalono zawiązanie tymczasowego komitetu.

Rozprawa trwa dalej.

# KRONIKA.

Kraków, 1 grudnia.

**Powrót tow. posła Daszyńskiego do Krakowa** oczekiwany jest mniej więcej za 10 dni.

Ogółem przemawiał tow. Daszyński w Ameryce na 40 zgromadzeniach w przeciągu dwóch miesięcy.

**Nowiny krakowskie.**

**Na niedzielnem zgromadzeniu ludowem** zamiast posła dra Liebermana, który nie może na tę niedzielę przyjechać do Krakowa, referować będzie tow. poseł dr Kunicki o drożyźnie i o flocie wojennej Petelenza.

O sprawie ks. Zimmermanna referować będzie tow. Jan Baścik.

**„606“ wśród młodzieży uniwersyteckiej.** Notowaliśmy kiedyś, iż sodalisi-akademicy drukują swoje odezwy na papierze z głośnym dziś emblematem **606.**

Okazuje się, iż narodowo-demokratyczne „Zjednoczenie“ posiłkuje się w druku takim samym wodnym znakiem.

Może owa tożsamość emblematu stwierdzać ma wobec wszystkich — braterstwo broni...

A może to tylko wina drukarni „Głosu narodu“, która wśród swojej klienteli (owe odezwy tam składano) w ten sposób reklamuje preparat Ehrlicha... Ponieważ zaś Ehrlich jest

---

duchownego, który wpadł na tego rodzaju pomysł. Przed moją pracą wyszły już drukiem liczne broszury i dwa tomiki „Streszczenia wykładów — z manuskryptu — X. T. K., prof. hist. kośc.“ Dumny byłbym tylko, gdyby moja praca osiągnęła ten sam skutek, co te usiłowanie skreślenia historyi Kościoła, które czytając, wije się każdy ze śmiechu“.

Miejmy nadzieję, że pobożnemu życzeniu autora zadość się stanie...

* * *

Chcąc dać czytelnikom wyczerpujące pojęcie o wartości dzieła ks. Tektandra, należałoby je chyba w całości przedrukować. Jest to jednak z różnych względów niemożliwe, a najwięcej chyba z tego, że balibyśmy się naszych czytelników znudzić.

Sądzimy jednak, że z zacytowanych wyżej ustępów i zdań czytelnik zdoła sobie dostateczny wyrobić sąd tak o gospodyni księdza Zimmermanna, jak też i o nim samym...

* * *

Wkońcu pozostaje nam złożyć życzenia Uniwersytetowi Jagiellońskiemu i wdzięczność mu swą wyrazić za to, że tej miary uczonego, psychologa, teologa, socyologa i pisarza, pozyskać sobie zdołał... *Cz. Wr.*

żydem, czyni to nie otwarcie w formie jawnie edbitych etykiet, lecz w sposób nieco zamaskowany — uciekając się do wodnych znaków.

Bądź co bądź z powodu tego obnoszonego wszędzie entuzyazmu młodzieży zimmermańskiej do środka ehrlichowskiego powstało na jej conto nowe przysłowie:

„*Czem Hata bogata, tem rada*“.

**Denuncyanci.** Podczas gdy cała prasa („Reforma“, „Czas“ i t d.) nie przytacza nazwisk mowców z nielegalnego wiecu, odbytego na uniwersytecie we wtorek, „Głos narodu“, nie chcąc, by mowcy „ukryli się za bezimiennością“, podaje wszystkie nazwiska i do tego dodaje w nawiasach — „z Królestwa“. Że nazwiska i fakty są przekręcone, to nie zmienia postaci rzeczy; czyn ten redakcyi organu „etyki chrześcijańskiej“ jest pospolitą denuncyacya.

**Sprawy miejskie.** Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej uchwalono w sprawie pertraktacyi ze skarbem wojskowym o nabycie przez gminę bastyonu Nr. 3 zaproponować władzom wojskowym odstąpienie obszaru gruutu gminnego w Dębnikach pod budowę koszar. Dalej sekcya przyjęła ofertę na dostawę furażu dla koni zakładów miejskich i zatwierdziła linie regulacyjne ulicy Łobzowskiej od ul. Szlak na południe.

**Mięso argentyńskie dla Krakowa.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi aprowizacyjnej, na którem uchwalono zakupić od Tow. żeglugi Austro Americana dalsze 10.000 klg. mięsa argentyńskiego po cenie $80^1/_2$ hal. za kilogram loco Tryest i upoważniło prezydyum miasta do wydania zarządzeń co do cząstkowej sprzedaży. Sprawa zostanie przedłożoną Radzie miasta do zatwierdzenia na najbliższem posiedzeniu. Zakupiony transport mięsa ma przyjść do Tryestu z końcem stycznia lub z początkiem lutego 1911 r.

**Restaurecya Wawelu.** Komitet, czuwający nad restauracyą zamku na Wawelu, obradował wczoraj, z przerwą obiadową, do wieczora. O wyniku obrad zostanie wydany osobny komunikat.

**Oświetlenie elektryczne Błoń.** Na Błoniach rozpoczęto roboty około zakładania kabli elektrycznych do nowego mostu na Rudawie. Niebawem aleja wzdłuż parku Jordana będzie oświetlona lampami łukowemi.

**Sprawa dra Seinfelda.** Wyższy sąd krajowy nie przychylił się do prośby rodziny dra Seinfelda o zniżenie kaucyi na 70.000 K. Wobec tego rodzina dziś lub jutro złoży 100 000 K i dr Seinfeld zostanie wypuszczony na wolną stopę.

**Samobójstwo ucznia.** Wczoraj około godz. 8·30 wieczór na ulicy Swoboda strzelił sobie z rewolweru w skroń w zamiarze samobójczym 19-letni uczeń I roku seminaryum Józef K. Do rannego wezwano pogotowie, które przewiozło go na klinikę. Tu w czasie operacyi zmarł.

**Kalectwo przy pracy.** Na stacyę ratunkową zgłosił się 17 letni Stefan Dziaduszewicz, robotnik stolarski, z głęboką raną na lewej ręce, którą odniósł przy krajaniu drzewa.

**Sprzedaż żony.** Przybyły z Działoszyc (w Królestwie) Samuel Wdowiński usiłował swą rytualną żonę 17 letnią Chanę Federman sprzedać do jednego z domów publicznych. Zawiadomiono o tem policyę, która go aresztowała

**Towarzystwo ratunkowe** ma zostać umiastowione w ten sposób, że gmina wydeleguje do zarządu połowę członków, zresztą towarzystwu zostanie pozostawioną autonomia. Sprawa ta przyjdzie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady miasta, na którem zostanie uchwalone podwyższenie subwencyi i dostarczenie trzeciej pary koni.

**Zawalenie się rusztowania.** Na Gabryelówce zawaliło się rusztowanie przy budowie nowej kamienicy. Trzej robotnicy ciesielscy spadli z wysokości II piętra i odnieśli skaleczenia, między nimi Michał Kotlarz doznał pęknięcia czaszki.

**Porządki cmentarne.** Donoszą nam, że nowy ksiądz na cmentarzu, pełniący tam stały dyżur, swoich obowiązków nie spełnia, narażając ubogich ludzi na stratę czasu i wyczekiwanie godzinami całemi, zanim się raczy zjawić spełnić formalności jemu powierzone, bez których nie może być pochowany nieboszczyk.

I tak we wtorek 22 b. m. chował matkę żony biedny robotnik, a kiedy przyjechał kondukt pogrzebowy ze zwłokami o godz. 3 po południu, zmuszeni byli czekać z ciałem na księdza do godz. 5 wieczorem. To nietylko temu robotnikowi się przydarzyło, ale i inny kondukt również czekał ze zwłokami. Z kłopotliwego położenia wybawił ich przypadkiem nadeszły z pogrzebem inny ksiądz z parafii św. Mikołaja, który uproszony załatwił formalności religijne w zastępstwie niedbałego księdza cmentarnego. Możeby ten ksiądz swoje „interesa familijne“ załatwiał w innym czasie, lub postarał się na czas swojej nieobecności o zastępcę, skoro to jest koniecznem, że musi on być obecnym przy chowaniu nieboszczyków i to przecież nie za darmo, ale za dobrem wynagrodzeniem?

**Włamania.** Dziś w nocy włamano się do mieszkania p. R. przy ul. Wawrzyńca l. 15 i skradziono palto. Jednego sprawcę aresztowano w osobie Kazimierza Frączka, zaś spólnik jego zbiegł.

W domu przy ul. Grodzkiej l. 15 włamali się do mieszkania studentów nieznani sprawcy, ale zostali spłoszeni.

— **Drugi odczyt prof. Siedleckiego.** W sobotę 3 grudnia o godz. 5 po południu w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Siedlecki w związku z odczytem, który miał w ubiegłą sobotę o przyrodzie Jawy, wygłosi również na rzecz Towarzystwa Bursy akademickiej odczyt p. t. „Kultura Jawy“. Wykład ten, podobnie jak poprzedni, urozmaicony będzie szeregiem obrazów świetlnych z własnych zdjęć prelegenta. Bilety nabywać można w cukierni p. Brzeziny, róg ulicy Szewskiej i Rynku, oraz przy wejściu na odczyt.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Walne zgromadzenie członków Towarzystwa muzycznego w Krakowie odbędzie się w niedzielę 4 grudnia o godzinie 5 po południu w lokalu Tow. (pl. Szczepański 1, II. piętro).

— **Z cyrku Edison** komunikują nam: Szereg niezwykle oryginalnych zdjęć przyniesie najnowszy repertuar kinematografu. Piękne zdjęcia z natury, wypadki tygodniowe, ciekawy dramat rosyjski, oraz wiele bardzo komicznych scen, zwłaszcza Maksa Lindera, stanowić będą atrakcyę nowego tygodniowego repertuaru.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Czwartek: „Wielki Fryderyk“.
Piątek: „Śmierć Iwana Groźnego“.

— **Repertuar teatru ludowego**

Czwartek: „Wenus w Krakowie“.
Piątek: „Zmartwychwstanie“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w piątek o godzinie 7 wieczorem: p. Wilhelm Feldman: „Literatura polska w XIX. wieku“.

## Z kraju.

**Sztuczki wyborcze w Niepołomicach.** Burmistrz niepołomicki Władysław Wimmer, obawiając się opozycyi, rozpisał wybory do Rady gminnej z II koła wyborczego na dzień 6 grudnia, a więc w dzień jarmarku, odbierając wyborcom w liczbie około 100 zupełnie możność wzięcia udziału w głosowaniu. Wybory rozpisano bowiem na godz. 9 rano, a przy małym dniu, w dniu jarmarcznym raz w miesiącu po pierwszym, wszyscy kupcy a także gospodarze zajęci są swoimi interesami. Na tem właśnie buduje swoje plany burmistrz i pragnie w tem kole przeforsować swoich kandydatów. Rada powiatowa, do której zwracają się pokrzywdzeni w swych prawach obywatelskich wyborcy z II koła, powinna te wybory przesunąć na inny dzień, jeżeli nie chce, aby te sztuczki wyborcze były poruszone w parlamencie a wybory unieważnione.

**Podzwonne.** W Nowym Sączu zmarł w niedzielę 27 listopada tow. Wincenty Ogarek, stolarz tamtejszych warsztatów kolejowych. Zmarły był pierwszym, który stworzył z innymi partyjną organizacyę polityczną, stowarzyszenie ogólno zawodowe, następnie organizacyę kolejarzy. Był jednym z twórców dziś wspaniałego konsumu kolejarzy „Samopomoc“, wreszcie jako członek budowy „Domu robotniczego“ nie mało swą pracą przyczynił się do tego dzieła.

Był wszędzie, gdzie zachodziła potrzeba pracy dla dobra ogółu i idei, którą serdecznie ukochał.

Pracował ustawicznie — poza pracą zawodową — a pracował cicho i bez rozgłosu, bacząc jedynie na rezultaty pracy. Służył więc za przykład innym.

W ostatnich czasach zmogła go ciężka choroba nerek. Mimo to chodził do warsztatu — od pracy w stowarzyszeniach usunął się i spoglądał jedynie na rozwój tego, co sam zaczynał.

Tłum kolejarzy i ich żon, oraz towarzyszów, jakoteż muzyka kolejarzy, odprowadzili zwłoki tow. Ogarka na wieczny spoczynek, obwieszając mogiłę szeregiem wieńców. Nad mogiłą przemówił tow. Schiffler, który zakończył słowami: Cześć Ci, drogi Towarzyszu!

**Trup pogryziony przez szczury.** O wstrząsającym wypadku donoszą z Przemyśla. W piątek ubiegłego tygodnia na dworcu kolejowym podczas sprzęgania wozów zginął przesuwacz Ignacy Garba. Zwłoki przeniesiono do kostnicy, mieszczącej się w starej prochowni i na niedzielę naznaczony został pogrzeb. Przybyli dość licznie robotnicy kolejowi oraz rodzina zmarłego zastali kostnicę zamkniętą, a gdy otwarto drzwi, zastano trupa leżącego na ziemi w tej samej pozycyi, w jakiej go ułożono po przeniesieniu z dworca kolejowego.

Na widok wchodzących ludzi od zwłok zabitego pierzchła gromada szczurów i uciekła do nor. Ciało nieboszczyka było w okropny sposób zmasakrowane przez szczury: cała twarz pogryziona, nos odgryziony, oczy wyżarte, palce poodgryzane — jednem słowem widok wprost straszny. Kto ponosi winę wypadku, rozstrzygnie śledztwo sądowe.

## Ze świata.

**Obrona Cooka.** Z Londynu donoszą: Wieczorne dzienniki reprodukują telegram nowojorski, według którego Cook w artykule ogłoszonym w „Hampton Magazin“ oświadcza, że po dokładnem rozważeniu musi przyznać, że nie wie, czy rzeczywiście był na biegunie północnym, gdyż z powodu uciąźliwej podróży do bieguna jego umysł był wyczerpany.

**Kradzież w banku.** Z Berlina donoszą: W kasie depozytowej niemieckiego banku popełniono malwersacyę na 73.500 marek. Naczelnego kasyera uwięziono; 2 kasyerów uciekło.



# TELEGRAMY

z dnia 1 grudnia.

## Międzynarodowa umowa o 8-godzinny czas pracy.

**Paryż.** Członkowie komisyi pracy Izby oświadczyli się za rozpoczęciem z rządami zagranicznymi rokowań w sprawie osiągnięcia międzynarodowej umowy, celem przeprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy.

### Znowu rokowania czesko-niemieckie.

**Wiedeń.** Według wydanego komunikatu, niemiecki Związek narodowy na odbytem wczoraj posiedzeniu po referacie posła Pachera, w konsekwencyi poprzednich uchwał, by przedłożenie o uregulowaniu języka przy krajowych władzach i utworzeniu władz okręgowych w Czechach, ostatecznie doprowadzić do parlamentarnych obrad — zgodził się w myśl zaproszenia prezydenta ministrów delegować ponownie na odnośne rokowania tych członków Związku, którzy poprzednio w konferencyach brali udział.

**Praga.** „Narodni Listy“ donoszą, że konferencyom ugodowym wiedeńskim przewodniczyc będzie osobiście bar. Bienerth i że istnieje zamiar konferencyę jak najprędzej zwołać do Pragi. Z innej jednak strony donoszą, że konferencye w Pradze zwołane będą tylko na wypadek, jeżeli wiedeńskie narady wydadzą korzystny rezultat i wtedy sejm czeski zbierze się między świętami a Nowym Rokiem.

### Sejm węgierski.

**Budapeszt.** W dalszym ciągu rozprawy nad prowizoryum budżetowem posłowie chorwaccy Popovicz i Hinkovicz przemawiali w języku chorwackim, oświadczając nieufność rządowi, który naruszył ugodę węgiersko chorwacką i nie zapobiega ich krzywdom.

Poseł Ugron protestuje przeciw wygłaszaniu mów w języku chorwackim wobec tego, że prezydent nie włada tym językiem i nie wie, czy mowca mówi po chorwacku, czy po serbsku i czy wogóle mówi do rzeczy.

Prezydent ministrów hr. Khuen Hedervary stwierdza, że posłowie chorwaccy mają prawo posługiwać się w sejmie językiem chorwackim. W interesie samych Chorwatów leży, by życzenia przedkładali w języku dostępnym dla wszystkich członków sejmu.

Prezydent Berzeviczy apeluje do Chorwatów, aby w interesie porozumienia dawniejszy sposób obrad przywrócili.

Po dalszej dyskusyi odroczono posiedzenie do dziś.

### Spór między Dumą a Radą państwa.

**Petersburg.** Jak słychać, stwierdziła prywatna konferencya wybitnych członków partyi październikowców, że rokowania celem doprowadzenia do porozumienia między Radą państwa a Dumą wykazały, że dalsza wspólna praca jest niemożliwą. Kongres partyjny upoważnił frakcyę nie cofać się przed konfliktem z Radą państwa i do zażegnania takiego konfliktu zaleca kongres frakcyi drogi: osobiste sprawozdanie prezydenta Dumy do cara, petycye celem wpłynięcia na Radę państwa, bierny opór przez opóźnianie przyjmowania projektów ustaw, na których szybkiem załatwieniu zależy Radzie państwa lub rządowi.

**Petersburg.** Prezydent Dumy Guczkow był wczoraj u cara na prawie $1^1/_2$ godzinnem posłuchaniu i przedstawił przebieg prac Dumy w tej sesyi, przyczem przedłożył protokóły stenograficzne.

### Przesilenie w Anglii.

**Londyn.** Oświadczenie Balfoura, iż sprawę reformy taryfowej należy przedłożyć „referendum“ ludowemu, wywołuje wielkie wrażenie. Konserwatyści wyrażają wielką radość i nazywają krok Balfoura świetnym ciągiem szachowym, który pozyska wielu wyborców dla obozu konserwatywnego. Liberalne dzienniki zaś sądzą, że projekt Balfoura był tylko manewrem wyborczym, który się nie uda, gdyż Balfour nie był szczerym.

### Zatonięcie okrętu.

**Londyn.** Okręt z ładunkiem węgla nieznanego nazwiska zderzył się wczoraj koło Gravesen z angielskim parowcem węglowym, który zatonął. Z załogi 8 ludzi utonęło.

### Bunt kolonialnych wojsk portugalskich w Chinach.

**Makao.** (B. Reutera). Onegdajszej nocy wybuchł tu bunt wojsk lądowych i morskich. Buntownicy pomaszerowali przed dom gubernatora i zażądali: 1) podwyższenia żołdu; 2) wypędzenia zakonnic i 3) zawieszenia gazety „Vita nuovo“. Celem uniknięcia rozruchów zgodzono się na dwa ostatnie żądania. Oficerowie nie mogą opanować buntu.

* **Walne zgromadzenie Towarzystwa budowy Domu Robotniczego w Krakowie** odbędzie się w piątek 9 grudnia o godz. $7^1/_2$ wieczorem w lokalu Miejskiej Kasy chorych (ul. Dunajewskiego 5). Porządek dzienny: Uchwalenie nowego projektu statutu. Za Radę nadzorczą: Henryk Schiff, przewodniczący. Tadeusz Bobrowski, sekretarz.

* **Podgórze.** We czwartek 1 grudnia o godz. 7 wieczorem w Domu Robotniczym (Serkowskiego 11) wykład tow. dra S. Zelta: „Ustawy zasadnicze w teoryi, a w praktyce“.

* **Staraniem komisyi oświatowej „Postępu“ w Krakowie** odbędzie się w sobotę 3 grudnia o godz. 3 po południu w cyrku „Edison“ przy ul. Starowiślnej publiczne zebranie, na którem wygłosi 1) tow. Czapiński: „Społeczny światopogląd Tołstoja“, 2) tow. dr Józef Drobner: „Spółczesny ruch robotniczy“. Zaproszenia można otrzymywać wcześniej w stow. „Postęp“ (ul. Krakowska 25) oraz przy wejściu.

* **W Stowarzyszeniu handlowców w Krakowie** (Grodzka 71) staraniem Uniwersytetu ludowego odbędzie się w piątek 2 grudnia o godz. 8 wieczorem wykład p. Józefa Wasserbergera: „O państwie, rządzie i prawie“.

* **Organizacya kobiet P. P. S. D. w Krakowie.** W szkole agitatorskiej dla kobiet w lokalu Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10, I. p.) odbędzie się w piątek 2 grudnia o godzinie $7^1/_2$ wieczorem wykład tow. dra Zelta: „Prawo państwowe w Austryi“.

* **Zabawa taneczna** odbędzie się w sobotę 3 grudnia w Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 10. Początek o grdz. 8 wieczorem. Wstęp 60 h.

* **Scena robotnicza w Podgórzu** odegra w niedzielę 4 grudnia w sali „Domu robotniczego“, plac Serkowskiego L. 11, „Karpackich górali“, dramat w 3 aktach. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem. Krzesła w pierwszych rzędach po 1 K, dalsze 60 h.

* **Oświęcim.** Staraniem miejscowego komitetu oświatowego P. P. S. D. odbędzie się w niedzielę 4 grudnia o godzinie 4 południu w lokalu hotelu „Zator“ (Dworzec) ku uczczeniu tow. Bolesława Limanowskiego odczyt, który wygłosi tow. dr Emil Bobrowski z Podgórza. Wstęp na odczyt 30 h od osoby. Dochód przeznaczony na cele oświatowe. Po odczycie odbędzie się koncert muzyki p. Bachnera z Oświęcimia. O liczny udział uprasza Komitet oświatowy w Oświęcimiu.

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

**MUNKA MYDŁO**
specyalne do prania w zimnej wodzie jest doskonałe. — Paczka pocztowa 5 kg. brutto K 4.50 franco.
**SZYMON MUNK**
Fabryka mydła w Żywcu L. 107.
Założona w r. 1846.

**Młody inteligentny**
człowiek z wyższem wykształceniem poszukuje posady lokaja lub kelnera w kawiarni lub prywatnym domu. Zgłoszenia pod młody inteligentny do działu inseratowego „Naprzodu", ul. św. Marka 21.

**Serdeczne gratulacye**
kuzynce Guści Pinkesfeld, składa Roman Pinkesfeld, Niepołomice za Wisłą.

**Zdolnych czeladników**
krawieckich męskich i damskich z zapewnieniem stałej roboty poszukuje Jan Kowalski, Zakopane.

**Mięso wołowe**
codziennie świeżo bite, 9 funtów netto kor. 6·— franko za pobraniem. S. Ellenberg, Skałat.

**Kilka realności**
w miasteczkach i na wsi z gruntem lub bez, jest do sprzedania. Biuro pośrednictwa Bronisława Krasickiego w Krakowie, ulica Gołębia 16.

**Miód patoka**
deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. puszka kor. 6·20. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka kor. 11. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 76.

**Ilustrowany cennik**
bandaży i sposób leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. G. Polaczek w Samborze. 1195

**Zielona l. 8, II. piętro na prawo**
jest do wynajęcia pokój frontowy, słoneczny, umeblowany.

**MYDŁO MACIERZANKOWE!**
Bardzo korzystnie wpływa na skórę, wybiela i wydelikatnia, usuwa liszaje, pryszcze, wągry i zmarszczki, przezco twarz nabiera białości, świeżości i delikatności.
**Sztuka 60 halerzy.**
Poleca
**TEOFIL BĘKNER**
**KRAKÓW, UL. DŁUGA 4**
obok apteki.

**Potrzebny czeladnik szewski**
Wiadomość: W. Zuckerman, Kraków, Bożego Ciała 3.

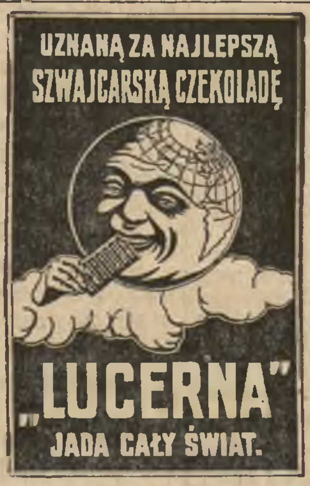
**3000**
rycin artykułów użytkowych i podarków różnego rodzaju zawiera mój najnowszy główny katalog, który na żądanie każdemu
**darmo**
i opłatnie przesyłam c. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD**, Brüx nr. 330 (Czechy). 878

**Większe KAPITAŁY do ulokowania**
na drugą hipotekę domów w Krakowie. — Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Zelta w Krakowie, ulica Floryańska 25.

**Zmiana lokalu!!**
**MAGAZYN MEBLI**
**S. ANISFELDA**
istniejący od roku 1880 przy
**placu Maryackim L. 3**
przeniesiony został na
**pl. Dominikański L. 4**
(Dom własny).

# Gry towarzyskie, lalki i wszelkiego rodzaju zabawki poleca: STEFAN PORĘBSKI, KRAKÓW, Rynek 32.




Do nabycia **tylko** w lepszych handlach delikatesów i w cukierniach.
Zastępca:
**PAWEŁ UNTERWEISER**
**Kraków.**

**NA GWIAZDKĘ**
i podarki okazyjne jakoteż przedmioty użytkowe wszelkiego rodzaju znajdziecie w bogatym wyborze w moim głównym katalogu z przeszło 3000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesłany będzie.
C. i k. nadworny dostawca HANNS KONRAD, Brüx Nr. 343 (Czechy).

**Kupuje i sprzedaje**
Szafy, łóżka, stoły, meble używane, broń i różne maszyny do szycia.
**Katolicki sklep mebli**
**Kraków, ul. św. Jana L. 15.**

**Zakład plisowania i gufrowania**
**Kraków, ul. Niecała 13, parter.**

**Poselska 15**
koło kościoła św. Józefa
na **św. Mikołaj**
dla grzecznych dziatek **podarunki cukrowe i miodowe.**
**Mikołajki** z czystego miodu od 6 halerzy i wyżej.
**Karmelki nadziewane** ½ kg. 1 kor.
„ **nienadziewane** ½ kg. 80 h.
**Pomadki mieszane z czekoladkami** od 1·20 kor. za ½ kg.
**Djabełki** od 30 halerzy.
**Wielki wybór ciast i Herbatników**
poleca
**FABRYKA WYROBÓW CUKIERNICZYCH**
prowadzona pod zarz. **R. Pieczarki.**



**Podarunki na św. Mikołaja**
jak broszki, sylwetki, szpilki do krawatów, ramki różnego rodzaju z własną podobizną podług każdej fotografii w am. double, w srebrze i złocie oraz portrety różnego rodzaju poleca
**R. MELON, Kraków, Zielona 3.**
Zdolni Panowie i Panie znajdą popłatne zajęcie.

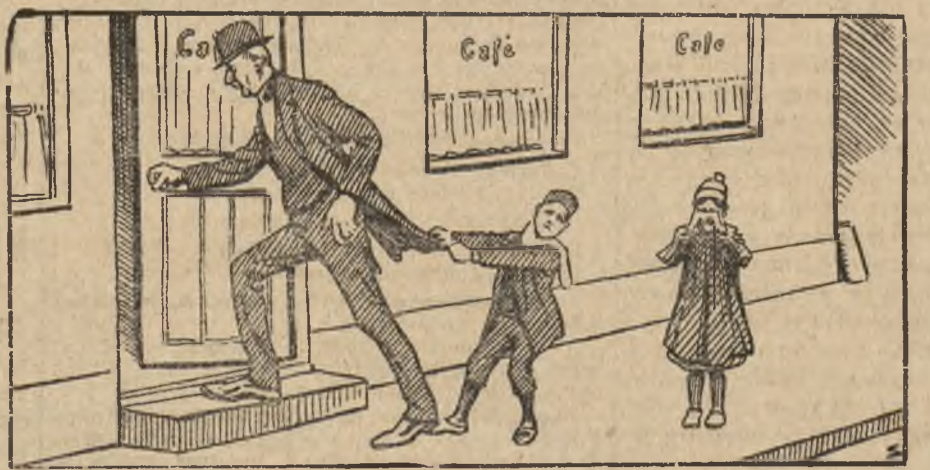
**Duży sklep**
**wraz z kuchnią**
z dwoma wejściami frontowemi, o 4 oknach, w każdej chwili do wynajęcia przy ul. Czarnowiejskiej róg ul. Piotra Michałowskiego. Wiadomość w Administracyi „Naprzodu" lub na miejscu u właściciela p. Foltańskiego.

**SANECZKI** **Narty (Ski) i wszelkie przybory do sportu**
zimowego polecają po fabrycznych cenach
**FIAŁEK i TUREK, Kraków, ulica Szewska 23.**

# LECZYĆ Z PIJAŃSTWA, nim pijak naruszy prawo!

**Ratować go, nim alkohol zniszczy jego zdrowie, chęć do pracy i majątek, zanim śmierć uczyni jego ratunek niemożliwym.**

Alkolina zastępuje alkohol i sprawia, że pijak unika spirytusowych napojów.
Alkolina jest zupełnie nieszkodliwa i działa tak skutecznie, że nawet osoby mające wielki pociąg do pijaństwa, do niego już nigdy nie powracają.
Alkolina jest najnowszym owocem, jaki w tym względzie wydała nauka, i wybawiła już tysiące ludzi z kłopotów, nędzy i upadku.




Alkolina jest przetworem łatwo się rozpuszczającym, który np. żona może podać swemu mężowi w porannym napoju, a on tego wcale nie zauważy. W bardzo wielu razach nie rozumie wcale pijak, dlaczego nagle nie może znieść napojów spirytusowych, lecz sądzi, że ich nadmierne użycie jest przyczyną tego, jak to często nie znosi się jakiejś potrawy, gdy się ją za często spożywało.

Przetwór alkoliny kosztuje 10 K i wysyła go po otrzymaniu należytości lub za zaliczką tylko
**Alkolin Institnt, Copenhagen 40, Dänemark.**
Opłata listów 25 hal. Kart korespondencyjnych 10 hal.




Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
**Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej**
**Oświęcim (dworzec)**
sprzedaje bilety okrętowe do
**Ameryki**
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
**Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**
**Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie**
**Prospekty darmo i opłatnie**

**Pierwszy Gal. Zakład pospiesznej naprawy obuwia na poczekani[u]**
pod firmą
**„Pośpiech" w Krakowi[e] Studencka l. [illegible]**
urządzony na sposób amerykański, zaopatrzony w maszyny, pędzon[e] motorem elektrycznym, **wykonuje na poczekaniu wszelkie napraw[y] obuwia z doborowego materyału i po niskich konkurencyjnych cenach**
Wprowadzona przez nas nowość, dotychczas w kraju naszym nie[by]wała i niewidziana, przedstawia wielkie korzyści i wprost nieocenion[ą] wygodę dla wszystkich, a szczególnie dla ludzi, zmuszonych do licze[nia] się z czasem i pieniędzmi, pragnących mieć obuwie naprawion[e]
**szybko, trwale, porządnie i tanio!**
Ze zakładem pospiesznej naprawy obuwia połączono **PRACOWNIĘ OBUWIA** **męskiego, damskiego i dziecinnego** według fasonów angiel. amer. i franc[uskich]

**Kuracyuszom**
**KAKAO Hygienicznie Odtłuszczone**
½ klg. koron 2·60.
**Proszkowa Czekolada Waniliowa**
½ klg. koron 1·60
**CUKIERNIA LWOWSKA Jana MICHALIKA**
**ulica Floryańska**

# NOWOJORSKA GERMANIA
## TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu.**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I., Stubenring 18, we własnym domu.**

| | | |
|---|---|---|
| Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 | K 539,686.228·— | |
| Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905 | „ 176,528.310·— | |
| Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905 | „ 30,748.986·— | |
| Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 | „ 2,215.356·— | 13,934.003·— |
| Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku | „ 11,718.647·— | |

**Szczególne korzyści**
jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:
1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii;
c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.
Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

**Generalna agencya dla Galicyi zachodniej**
**w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5**
**u p. Zygmunta Gleitzmana.**
Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

**Prec[z] z tandet[ą]**



Hygiena wymaga na zimę trwałego obuwia.
**Nasze prawdziw[e] petersburskie**
damskie, męskie i dzieci[nne]
**kalosz[e] i śniegowc[e]**
są najlepsze i najtańsze w swoim rodzaju, tak że każdy kupujący będzie wzupełności zadowolony.
**Alfred Fränkel Sp. k[om.]**
**Kraków, Rynek główny**
Zastępca: L. Steigler.

**Elektromonterów**
samodzielnych z dłuższą praktyką, posiadających zupełną znajomość wszelkich urządzeń elektrycznych poszukuje się. Oferty z odpisem świadectw pod „Elektron" przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu", ul. św. Marka 21.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).